

Cyprian Zalewski

Stosunek "Thorner Ostdeutsche Zeitung" do Kościoła katolickiego w latach kulturkampfu

Rocznik Toruński 31, 167-178

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stosunek „Thorner Ostdeutsche Zeitung” do Kościoła katolickiego w latach kulturkampf

Cyprian Zalewski

Rozwój prasy toruńskiej w XIX w. podzielić można na dwa zasadnicze etapy. Jak zauważył T. Cieślak¹, pisma pierwszych sześciu dziesięcioleci XIX w. miały wyłącznie „zaściankowy” charakter, prasa wydawana w Toruniu znana była tylko w najbliższym rejonie. Sytuacja zmieniła się dopiero w roku 1867, gdy zaczęły wychodzić dwie znaczące gazety: „Thorner Zeitung” oraz „Gazeta Toruńska”. Było to przede wszystkim zasługą zmiany pozycji samego miasta Torunia i jego awansu na ważne centrum komunikacyjne. Rozwój ten stosunkowo szybko doprowadził do powstania konkurencji na rynku wydawniczym. W kręgu prasy niemieckiej pojawiła się w roku 1873 „Thorner Ostdeutsche Zeitung”² i to właśnie ona, jako gazeta stanowiąca główną konkurencję dla „Thorner Zeitung”, jest przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu.

Oblicze ideowe „Thorner Ostdeutsche Zeitung” analizowane jest tu na podstawie stosunku redakcji do Kościoła katolickiego; zagadnienie to bardzo interesowało opinię publiczną w omawianym okresie i pozwalała na stosunkowo dokładne określenie światopoglądu społeczno-politycznego danego pisma.

¹ T. Cieślak, *Z dziejów prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim w okresie zaboru pruskiego*, Gdańsk 1964, s. 61.

² *Bibliografia czasopism pomorskich. Województwo bydgoskie*, pod red. H. Baranowskiego, Toruń 1960, poz. 1105, s. 225.

Jak już wspomniano, „Thorner Ostdeutsche Zeitung” zaczęła się ukazywać w roku 1873³, a siedziba redakcji znajdowała się na Kleine Gerberstraße (Małe Garbary) 21. Redakcja od samego początku przyjęła postawę zgodną z polityką narodowo-liberalnego rządu w tym czasie. Chociaż kulturkampf był w zasadzie walką z zyskującym na znaczeniu w latach go poprzedzających katolicyzmem politycznym⁴, atak władz bardzo szybko skierował się przeciwko hierarchii kościelnej, której niższa część była bardzo pomocna ugrupowaniu politycznemu, nie posiadającemu swych organizacji terenowych. Dodać należy, że na terenie zaboru pruskiego atak ten skierowany był tym samym przeciwko językowi i kulturze polskiej, choć w kontekście ogólnoniemieckim kwestia polska nie była z kulturkampfem bezpośrednio związana.

Problematyce związanej z miejscem Kościoła katolickiego w państwie pruskim omawiana tu gazeta poświęciła stosunkowo wiele miejsca. Było to jednak wynikiem jedynie „ducha czasu”, a nie specjalnego zainteresowania kwestią kościelną. Nie można stosować tu porównania do pism katolickich, które (choć po przeciwnej stronie barykady) zajmowały się przede wszystkim tematyką kościelną⁵.

Uwzględniając okres, w którym „Thorner Ostdeutsche Zeitung” zaczął się ukazywać, nie dziwi fakt radykalnej oceny samej kurii rzymskiej już w pierwszym roku ukazywania się gazety. W artykule pod tytułem *Die Beschwerden gegen Rom im 15. und 16. Jahrhundert*⁶ redakcja przywołuje spory na linii państwo-Kościół prowadzone w Niemczech już w przeszłości. Znamienne jest odniesienie do czasów redakcji współczesnych: „podobne utarczki powtarzały się na ziemi niemieckiej w wyniku żądzy władzy kurii rzymskiej i jest interesem

³ Gazetę założyli jej późniejsi właściciele: Kittler, Hoppe i Wendel, redaktorami odpowiedzialnymi byli w omawianym tu czasie kolejno: R. Hupfer, I. G. Weiss, O. Schunke, A. Wolff, A. Runie, G. Kaschade, ibid.

⁴ J. Krasuski, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*, Poznań 1963, s. 7–21.

⁵ Wymienić należy tu tygodnik niemiecki *Katholisches Wochenblatt aus...* oraz polskiego *Pielgrzyma*.

⁶ *Thorner Ostdeutsche Zeitung*, 4 X 1873.

samego Kościoła katolickiego, aby od czasu do czasu skierować swój wzrok w przeszłość i uświadomić sobie ich skutki⁷. Autor artykułu wylicza dalej przykłady takich konfrontacji. W powyższym zdaniu wskazany został z jednej strony główny winny zaistniałej sytuacji, jak i ostrzeżenie przywołujące ewentualne skutki braku woli współpracy ze strony Kościoła katolickiego. „Współpraca” rozumiana była w omawianym czasie jednak wyłącznie jako podporządkowanie się woli władz. Autor artykułu nie atakował Kościoła katolickiego jako instytucji, lecz nawoływał do zaprzestania walki i podporządkowania się. Było to stanowisko konserwatywne⁸, nie liberalne. Dla konserwatystów kulturkampf ze swoim ustawodawstwem był nie celem, lecz jedynie środkiem do osiągnięcia celu, czyli podporządkowania Kościoła katolickiego władzy państwowej, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Kościoła protestanckiego.

Typowa dla konserwatystów preponderancja państwa doszła do głosu również w innym artykule, opublikowanym na stronie tytułowej, usprawiedliwiającym walkę prowadzoną przez rząd. Uzasadniając konieczność wprowadzenia i realizacji ustawodawstwa kulturkampfu autor artykułu pisał: „Rząd nie może postąpić inaczej, musi reformować ustawodawstwo antykościelne przeciw zuchwale rozwiniętej fladze biskupiej niesubordynacji, aby z wszystkich stron chronić godność państwa. Musi on, dla zachowania pokoju, sięgnąć również po najostrożniejsze środki⁹”. Właśnie prasie postawiono w dalszej części artykułu zadanie oświecania szerokich mas społeczeństwa (w szczególności katolickiego). Autor artykułu był zdania, że ludziom należy wyjaśnić, iż nie ma mowy o powszechnym pokoju bez nadrzędności funkcjonowania prawa. Ponownie winą za zaistniały stan rzeczy obarczono stronę kościelną, której „niesubordynacja” wynikała jednak

⁷ Ibid. (wszystkie cytaty tłumaczone przez autora).

⁸ Przez pojęcie stanowiska konserwatywnego rozumie się tu zawsze postawę reprezentowaną przez protestanckie junkierstwo pruskie. Konserwatyzm ten nie odnosi się do światopoglądu przedstawicieli katolicyzmu politycznego, który był również konserwatywny, jednak najradzykalniej różnił się od konserwatystów pruskich właśnie w swoim stosunku do Kościoła katolickiego.

⁹ Thomer Ostdeutsche Zeitung, 14 X 1873.

wyłącznie z doktryny kościelnej i zakazywała podporządkowaniu hierarchii kościelnej władzom państwowym. Po upadku episkopalizmu w Niemczech w dobie napoleońskiej hierarchia kościelna związała się i uzależniła mocniej od Stolicy Apostolskiej, co było właśnie powodem siły wewnętrznej Kościoła katolickiego i „uodparniało” go na ingerencję władz świeckich w sprawy wewnętrzne. Próbą taką było między innymi ustawodawstwo kulturkampfu, które jednak potrzebowało legitymizacji. Tutaj pomocna miała okazać się właśnie prasa, co obserwujemy na przykładzie „Thorner Ostdeutsche Zeitung”. Jako kluczowego argumentu redakcja gazety używała pojęcia „państwa” i „prawa”. Absolutny prymat państwa nad obywatelem był cechą konserwatyzmu pruskiego, jednak praworządność w państwie to również cecha liberalna. Obie grupy różniły się jedynie poglądem na źródło prawa, co w omawianym okresie nie miało już kluczowego znaczenia, gdyż ustawy uchwalał parlament, były więc wynikiem woli narodu, co w pełni zaspokajało dążenia ideologii liberalnej. Nie można również nie uwzględnić w tym miejscu specyfiki liberalizmu niemieckiego. To właśnie w istnieniu silnego państwa liberałowie niemieccy upatrywali gwarancję praw i swobód obywatelskich. Zjednoczenie Niemiec było właśnie realizacją tych postulatów, których zamierzali bronić przeciwko siłom odśrodkowym, a do nich zaliczali Kościół katolicki i socjaldemokrację. Uwzględniając te fakty trudno ocenić tę publikację „Thorner Ostdeutsche Zeitung” jako artykuł reprezentujący prąd jedynie konserwatywny. „Państwo” i „prawo” to domena liberalizmu niemieckiego, mimo iż do głosu dochodzi konserwatywny „podporządkowanie” Kościoła prawu państwowemu w celu utrzymania pokoju.

Z czasem celem ataków stała się nie tylko rzekoma polityka prowadzona przez papieża, lecz również Stolica Apostolska postrzegana w bardzo przyziemny sposób, tzn. od strony materialnej. Artykuł pochodzący z 1874 r. (umieszczony na pierwszej stronie gazety w tzw. mocnym punkcie¹⁰), zatytułowany „Wyprzedź w Rzymie”¹¹, dotyczy

¹⁰ Przez pojęcie „mocnego punktu” rozumie się miejsce na stronie gazetowej, na które wzrok pada jako na pierwsze. Jest ono najatrakcyjniejszym miejscem na umiesz-

właśnie sprzedaży papieskich kosztowności. Skrupulatnie wylicza się wszystkie kosztowności i ich wartość. Publikacja zdaje się mieć charakter czysto informacyjny, pozbawiona jest komentarza, jednak ma bardzo proste, mimo iż utajone przesłanie. To właśnie Stolica Apostolska, która przez lata gromadziła bogactwo dzięki ofiarności ludów Europy, zmuszona jest („nareszcie”) do pozbywania się dóbr. Nie do przecenienia jest tutaj polityka prowadzona przez władze pruskie, dążąca między innymi do osłabienia również materialnej pozycji Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej.

„Thorner Ostdeutsche Zeitung” starał się w swych artykułach o wyjaśnianie powodów walki z Kościołem katolickim. W jednej z publikacji stwierdził nawet, że jest to walka o „podstawowe warunki bytu państwa pruskiego”¹². Redakcja wyjaśniła, że nie jest to walka z wiarą, tylko obrona przed wchodzeniem hierarchii kościelnej na teren, na którym „również papieża obowiązują słowa: »Królestwo moje nie jest z tego świata« oraz: »Bądźcie poddanymi zwierzchności, gdyż ona ustanowiona jest przez Boga«”¹³. Odwołując się do Biblii redakcja starała się znaleźć możliwie najbardziej autorytatywne uzasadnienie walki z Kościołem katolickim. Uzasadnienie to miało charakter czysto konserwatywny, gdyż przywoływało werset mówiący o ustanowieniu władzy ziemskiej przez Boga, o czym przekonani byli konserwatyści pruscy z Bismarckiem na czele. Z drugiej strony autor publikacji broni liberalnej koncepcji państwa radykalnie negującej wszelki wpływ władzy duchownej na świecką i będącej za rozdziałem Kościoła od państwa¹⁴. Dla czytelnika oznaczało to przyzwolenie na

czanie artykułów. Jest to zawsze prawa połowa środka każdej nieparzystej strony gazety.

¹¹ *Ausverkauf in Rom*, Thorner Ostdeutsche Zeitung, 24 IV 1874.

¹² Thorner Ostdeutsche Zeitung, 8 V 1874.

¹³ Ibid.

¹⁴ Jak wyżej pokazano, liberalizm niemiecki odbiegł w swym rozwoju znacznie od pierwotnych koncepcji liberalnych, jednak nigdy, mimo polityki kulturkampfu nastawionej na wyniszczenie Kościoła katolickiego, liberalowie nie zerwali oficjalnie z twierdzeniem, iż pragną przede wszystkim zupełnego oddzielenia od siebie obu zwierzchności.

bycie praktykującym katolikiem, jednakże jednocześnie podporządkowanie władzy świeckiej, która przecież i tak ustanowiona została przez Boga.

Zdecydowanie jednoznacznie (i trudno tu o rozróżnienie na nastawienie konserwatywne i liberalne) oceniana była polityka i wystąpienia posłów partii centrowej. Stosunkowo często pojawiały się sprawozdania z obrad sejmu pruskiego, co było cechą charakterystyczną prasy zaangażowanej politycznie. Ocena wystąpień i inicjatyw posłów frakcji centrowej napotykała często krytyczne, a nawet ironiczne komentarze. W jednym ze sprawozdań odnośnie do debaty nad nowelizacją ustaw majowych w następujący sposób komentuje się ostrą próbę obrony partii centrowej: „Być może przyczyną tej walecznej postawy była beczułka Rüdeshaimera”¹⁵. Mimo oporu partii centrowej doszło do przeforsowania ustaw majowych. Zgodnie z nimi wszyscy księża, którzy mieli być obsadzeni na danym stanowisku, w całości musieli wydać oświadczenie o uznaniu ustawodawstwa majowego. „Thorer Ostdeutsche Zeitung” zdawał relację z sukcesów osiągniętych na tym polu. W jednym z artykułów¹⁶ informował przykładowo, że w związku z wakującą posadą wikariusza w Bobowie zwrócono się do ewentualnych kandydatów o przedstawienie wspomnianych wyżej oświadczeń dotyczących akceptacji ustawodawstwa majowego. Gazeta relacjonowała: „Tylko jeden z wielu ubiegających się, wikariusz Krencki z Człuchowa, przedłożył takie oświadczenie i w związku z tym otrzymał urząd od państwa, czego jednak nie chce potwierdzić ze strony kościelnej biskup. Wikariusz Krencki [...] będzie tym samym trzecim [...], który uznaje ustawodawstwo państwowe”¹⁷. Czytelnik dowiedział się przy tej okazji, że chociaż księża odmawiali podporządkowania się, państwu i tak udawało się obsadzać wakujące posady „swoimi” ludźmi. Wymieniono tych „lojalnych”, którzy podporządkowali się ustawodawstwu, co miało na celu ukazanie nakreślonej już powyżej linii polityki władz, usiłującej prezentować kulturkampf nie

¹⁵ Thorer Ostdeutsche Zeitung, 12 V 1874.

¹⁶ Thorer Ostdeutsche Zeitung, 17 IV 1876.

¹⁷ Ibid.

jako walkę z Kościołem katolickim jako takim, lecz chęć podporządkowania sobie reprezentującej tendencji odśrodkowe hierarchii kościelnej. Trudno spekulować, jak dalece skuteczne były tego typu publikacje. Powyższy artykuł interpretować można bowiem w dwojaki sposób. Owszem, znalazło się dwóch księży akceptujących ustawodawstwo majowe, jednak było ich tylko dwóch wobec rzeszy odmawiających uczynienia tego kroku i zaangażowanych w walkę z aparatem państwowym¹⁸. Polityka redakcji ukierunkowana była tu raczej na ukazywanie tych „pozytywnych” przykładów, które swoją postawą mogą wpłynąć na pozostałą część duchowieństwa oraz na ocenę społeczeństwa.

O obliczu ideowym „Thorner Ostdeutsche Zeitung” świadczyć może również stosunek redakcji gazety do pism polskich. Były one tu cytowane, przy czym każdorazowo następował po nich odpowiedni komentarz redakcyjny. I tak na przykład w jednym z numerów¹⁹ cytowany był częściowo artykuł z pelplińskiego „Pielgrzyma” opisujący losy protestanta o nazwisku Peika, który dzięki kontaktowi z jezuitami przeszedł na katolicyzm. Jako komentarz pojawiło się tu ironiczne pytanie: „Jakaż byłaby to radość w pelplińskim obozie jezuickim, gdyby wielu innych protestantów było takimi Peikami!”²⁰. Następnego dnia, reagując na publikację czasopisma „Wiek”, opisującą mający rzekomo miejsce w Toruniu proces asymilacji katolików narodowości niemieckiej z Polakami w celu stworzenia opozycji dla wszechobecnej niemieckości, „Thorner Ostdeutsche Zeitung” stwierdził ironicznie: „I to nazywa »Wiek« polonizacją”²¹. Doszło tu do głosu aktualne w zaborze pruskim połączenie interesów polskich z katolickimi.

Interesujący artykuł dotyczący problematyki pomorskiej, będący

¹⁸ Na temat liczby duchowieństwa „zaangażowanego” trwają jednak spory w historiografii polskiej i niemieckiej. Zob. szerzej: P. Böhning, *Die Nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871*, Marburg/Lahn 1973, s. 35–43, oraz R. Michalski, *Polskie duchowieństwo katolickie w zaborze pruskim wobec sprawy niepodległości Polski na przełomie XIX i XX wieku*, Toruń 1978, s. 14 n.

¹⁹ Thorner Ostdeutsche Zeitung, 26 IV 1876.

²⁰ Ibid.

²¹ Thorner Ostdeutsche Zeitung, 27 IV 1876.

potwierdzeniem dotychczasowej linii prezentowanej przez gazetę, znajdujemy w „Thorner Ostdeutsche Zeitung” 3 X 1876 r. Doniesienie z Kaszub pod mającym wzbudzić zainteresowanie tytułem „Terroryzm” dotyczył księży podporządkowujących się zarządzeniom władz: „Gdy podejrzewa się księdza, że stoi po stronie rządu, wówczas otrzymuje napisane zmienionym pismem na kunsztownym papierze upomnienie. – Jeżeli się nie nawróci, dostaje śrut i kawałek białego sznura”²². Autor artykułu podkreślał dalej, że podobne chwytły stosowali Polacy podczas powstania styczniowego, w związku z czym nie ma teraz wątpliwości, kto za groźbami stoi i z której strony zagrożeni są „lojalni” księża.

Zaprezentowane stanowisko gazety wobec Kościoła katolickiego nie zmieniło się przez całą drugą połowę lat siedemdziesiątych XIX w. Napotkać można wiele artykułów mówiących o łamaniu przez duchownych ustawodawstwa majowego oraz groźby połączone z obietnicami zastrzelenia egzekwowania prawa, gdyż jak dotychczas państwo traktowało „sługi Kościoła zawsze w aksamitnych rękawiczkach”²³.

Sytuacja zmieniła się w połowie lat osiemdziesiątych, gdy kulturkampf zaczął wygasać. Na dłuższą metę bezskuteczna walka, spadek znaczenia liberałów oraz zagrożenie ze strony socjaldemokracji zmusiły Bismarcka do zmiany dotychczasowej polityki. Rozpoczął się mozolny proces negocjacyjny pomiędzy rządem a Stolicą Apostolską. Jest to niezwykle charakterystyczny okres dla prasy niemieckiej w ogóle, gdyż redakcje z początku nie były zdecydowane, jak oceniać prowadzoną politykę i po której stronie (zwolenników czy przeciwników pojednania) powinny zająć miejsce. Wynikały z tego czasami duże rozbieżności w ocenie wydarzeń przez redakcje, zdające się dotąd prezentować bardzo podobne stanowisko w kwestii sporu na linii państwo – Kościół.

Był to również przełomowy moment dla redakcji „Thorner Ostdeutsche Zeitung”. Po raz pierwszy od momentu ukazania się zaczęła

²² Thorner Ostdeutsche Zeitung, 3 X 1876.

²³ Thorner Ostdeutsche Zeitung, 17 X 1876.

ona stawiać pod znakiem zapytania politykę ugody prowadzoną przez żelaznego kanclerza. Bardzo wymowny jest tu artykuł pod tytułem *Kulturkampfes Ausgang*²⁴. Redakcja cytuje artykuł „Fränkische Korrespondenz”: „W ten sposób ogarnia nas jednak żałość i ból, że taki jest koniec owego ‘kulturkampfu’, który wykształcone Niemcy wzięły na siebie, mając nadzieję na kontynuację reformacji”²⁵. W artykule oskarżono szlachtę, która miała wykorzystać w tej walce klasę średnią do własnych celów. Autor był zdania, że społeczeństwo zaufało kanclerzowi, a on je oszukał. Nie był to jednak powód, aby zwątpić w urząd kanclerza, lecz aby postawić sobie nowe cele – w domyśle przy boku nowego kanclerza. Na uwagę zasługuje fakt, że publikacja ta była jedynie przedrukiem, jednak umieszczenie jej na stronie tytułowej bez opatrzenia stosownym komentarzem świadczy o identyfikowaniu się redakcji „Thorner Ostdeutsche Zeitung” z prezentowaną opinią. Podobnie, jak to było wcześniej, publikacja zawierała w sobie zarówno elementy postawy prezentowanej przez liberalną burżuazję, jak i cechy konserwatyizmu pruskiego. Liberalne było przede wszystkim gwałtowne odwrócenie się od osoby Bismarcka, krytyka kanclerza, powątpiewanie w słuszność polityki ugody. Był to atak ze strony ideologów liberalnych dążących do wyeliminowania Kościoła katolickiego jako czynnika mającego wpływ na rządzenie państwem. Bismarck nie był ideologiem, lecz taktikiem, i dlatego bez trudu zrezygnował z poparcia i tak już osłabionej politycznie burżuazji, którą to według słów autora cytowanego artykułu miał „oszukać”. Konserwatywne było w artykule powołanie się na reformację i protestantyzm jako składowe tego prądu myślowego w Prusach, jednak odniesienie to nie jest w stanie zatrzeć ogólnego, liberalnego obrazu publikacji.

Kolejnym przykładem na odejście od wierności linii prezentowanej przez kanclerza w stosunku do Kościoła katolickiego jest artykuł, który ukazał się w „Thorner Ostdeutsche Zeitung” 28 IV 1886. Według opinii redakcji Bismarck chciał jedynie „zadowalać”²⁶, nie zważając

²⁴ Thorner Ostdeutsche Zeitung, 23 IV 1886.

²⁵ Ibid.

²⁶ Thorner Ostdeutsche Zeitung, 28 IV 1886.

na skutki swej polityki. Autor publikacji był zdania, że wskutek tej sytuacji właściwie nikt nie będzie zadowolony. Katolików cały czas obowiązywała jeszcze ustawa o jezuitach, nikt nie pytał o zdanie protestantów, a najgorsze było to, iż państwo zamierzało zawrzeć konkordat z Rzymem, przez co Kościół katolicki otrzymać miał istotne przywileje. Publikacja była więc kolejnym liberalnym atakiem na konserwatywnego kanclerza, który w obliczu zmienionej sytuacji politycznej zaczynał poszukiwać nowych sojuszników.

Zastanawia stosunkowo mała ilość wiadomości w części lokalnej gazety odnoszących się do sytuacji Kościoła katolickiego. Możliwym wyjaśnieniem jest dążność zespołu redakcyjnego „Thorner Ostdeutsche Zeitung” do stawiania sobie za punkt zainteresowania wydarzeń bardziej odległych w sensie przestrzennym, takich, które łatwiej skomentować (lub jedynie treścią publikacji zasugerować komentarz czytającemu), nie narażając się przy tym środowisku lokalnemu. Problematyka kościelna była w omawianym tu czasie kwestią bardzo drażliwą, katolikami byli również Niemcy zamieszkujący Toruń i okolice, a gazeta, która w naturalny sposób walczyła o abonentów, chciała mieć ich jak najwięcej. Redakcja, mając ambicje tworzenia gazety zorientowanej politycznie, wołała wobec tego skierować swoją uwagę na problemy bardziej odległe i ogólne, choć dotyczące Kościoła i dające okazję do zaprezentowania określonego stanowiska.

Przedstawiony tu obraz oblicza ideowego „Thorner Ostdeutsche Zeitung” w kontekście jej stosunku do Kościoła katolickiego w latach kulturkampfu wykazuje bardzo rzadki fenomen. O ile inne gazety, jak choćby największy liberalny dziennik Prus Zachodnich „Danziger Zeitung”, z czasem zmieniły swój antykościelny kurs, o tyle redakcja badanego tu pisma pozostała wroga Kościołowi katolickiemu aż do końca tzw. walki o kulturę. W początkowej fazie, gdy kulturkampf w wyniku sojuszu narodowych liberałów z konserwatystami nabierał na sile, zauważa się w prezentowanych publikacjach zarówno elementy konserwatywne, jak i liberalne. W końcowej fazie, gdy wskutek polityki Bismarcka doszło do rozejścia się dróg tych dwóch ugrupowań, zauważalna jest liberalna krytyka nowej polityki.

„Thorner Ostdeutsche Zeitung“ and its View of the Catholic Church during Kulturkampf (Culture struggle)

„Thorner Ostdeutsche Zeitung“ emerged on the Toruń press market in 1873. It immediately started competing with „Thorner Zeitung“ published since 1867. The following article presents the attitude of the paper editors towards the Catholic Church during Kulturkampf. The selected publications referring to the above-mentioned issue has been analysed. The approach towards the Catholic Church during the Kulturkampf period was one of the basic elements determining the political view of the paper. Despite the fact that different titles edited in West Prussia and the German Reich began to change their political line following the decline of the `fight` between the state and the Church, „Thorner Ostdeutsche Zeitung“ was, nevertheless, following its original standpoint. The church issue contributed to the change of the editors' attitude towards the actions undertaken by the authorities. The supporter and follower of the anti-church policy in the 1870s transformed into the opponent of the go-vernment policy aiming at the reconciliation in the first half of the 1880s. It is an exceptional and a very distinctive feature of „Thorner Ostdeutsche Zeitung“ printed in Toruń. The article aims at the analysis of the transformation process in selected publications of the paper during the whole Kulturkampf period.

Das Verhältnis der „Thorner Ostdeutschen Zeitung“ zur katholischen Kirche in den Jahren des Kulturkampfs

Im Jahr 1873 erschien auf dem Thorner Verlagsmarkt die „Thorner Ostdeutsche Zeitung“, die mit der seit 1867 herauskommenden „Thorner Zeitung“ in Konkurrenz trat. Der vorliegende Artikel zeigt das Verhältnis der Redaktion der Zeitung zur katholischen Kirche in der Zeit des Kulturkampfes. Beurteilt werden ausgewählte Veröffentlichungen der Redaktion, die sich auf die angesprochene Problematik bezogen. Das Verhältnis zur katholischen Kirche war zur Zeit des Kulturkampfes einer der grundlegenden Indikatoren für die politische Ausrichtung dieses Blattes. Während aber andere Titel, die in Westpreußen und im Deutschen Reich herauskamen, die Tendenz zeigten, mit dem Erlöschen des Kampfes zwischen Staat und Kirche ihre Linie zu ändern, blieb die „Thorner Ostdeutsche Zeitung“ weiterhin bei dem Standpunkt, den sie im Moment seines Entstehens eingenommen hatte. Die Kirchenfrage führte dazu, dass die Redaktion ihren Standpunkt zum Vorgehen der Staatsmacht im be-

schriebenen Zeitraum änderte. Aus einem Verbündeten und Propagator der antikirchlichen Regierungspolitik in den siebziger Jahren erwuchs ein Gegner der Versöhnungspolitik der Regierung in der ersten Hälfte der achtziger Jahre. Dies ist eine spezifische und deshalb charakteristische Eigenschaft der in Thorn erscheinenden „Thorner Ostdeutschen Zeitung“. Der Artikel versucht, diesen Prozess am Beispiel ausgewählter Veröffentlichungen der Zeitung aus der gesamten Zeit des Kulturkampfes zu verfolgen.